



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek, 27 Września 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok VI. — № 266.

O sejm polski.

Przed kilku miesiącami opublikował prof. dr. St. Kutrzeba dłuższy artykuł na łamach „Myśli Polskiej”, w którym zastanawia się nad rozmaitymi zagadnieniami w związku z przyszłą strukturą sejmiku polskiego i sposobami jego tworzenia.

Zdanie wysoce cenionego historyka i znawcy ustroju politycznego b. Rzeczypospolitej odbiło się w kraju głośnym echem; w pismach codziennych znajdowaliśmy streszczenia jego wywodów, nigdzie jednak ani słowa krytyki. Wielkie zasługi, położone na polu nauki prawa politycznego Polski idą u prof. Kutrzeby w parze z pewnym duchem konserwatyzmu, to też rozumowania jego noszą piętno niezawsze demokratyczne.

Tak więc, podamy przedewszystkim treść jego artykułu, by następnie wykazać, iż niektóre postulaty niezgodne są z wymogami istotnej demokracji.

Izba niższa dwuizbowego sejmiku polskiego składać się ma ze 100—120 deputowanych, wybranych drogą powszechnego, równego i tajnego głosowania. Zasadę równości uważa prof. Kutrzeba za błędną, natomiast przekłada nad nią system pluralny, t. zn., iż aczkolwiek wszyscy mają prawo do jednego głosu, to jednak 1) żonaci, 2) placący bezpośrednie podatki i mający wyższe wykształcenie otrzymają głosy dodatkowe, co ma się zresztą nie sprzeciwiać rzekomo demokratycznym zasadom, bowiem każdy obywatel ma możliwość ożenienia się, zdobycia wykształcenia i płacenia podatków.

Podział mandatów odbywać się ma wedle zasady proporcjonalności, co więc jest prawie jednoznaczne z sposobem głosowania na listę i równa się ujęciu steru przez zorganizowane stronnictwa polityczne. Ma to być również ręką ręką przedstawicielstwa w sejmiku mniejszości narodowych.

W podobny sposób utworzona Izba niższa ma wszelkie dane ku temu by pracować owocnie dla dobra narodu.

Podkreślając znaczenie Izby wyższej, według uświęconej historią nazwy — Senatu, — prof. Kutrzeba uważa, iż powinien się on składać w części z członków dziedzicznych, dożywotnych i mianowanych, w części zaś z obieralnych przedstawicieli różnych kierunków pracy narodowej: przemysłu, handlu, nauki itd.

Zdaniem uczonego autora tylko podobny ustrój sejmiku polskiego odpowiada naszym tradycjom państwowym, a jednocześnie potrzebom państwowym. Ostrzeżenie przed doktrynerstwem, w szczególności przed forsowaniem systemów, wprawdzie o okrytej renomie demokratycznej ale nieodpowiednich do naszych warunków. Niema jedynego i niezmiennego w przestrzeni i czasie pojęcia demokracji, skoro więc chodzi o przyszłość Polski, należy postępować bardzo oględnie, licząc się bardziej z konkretnymi warunkami, niż z abstrakcjami poszczególnych partii i prądów polityczno-społecznych.

Zasadniczej tej uwadze prof. Kutrzeby nie można odmówić słuszności, co jednak nie wpływa na to, iż można w całej rozciągłości lub częściowo podtrzymać obalane przezeń tezy.

W zupełności zgadzamy się na skromną liczbę posłów. Bogata argumentacja prof. Kutrzeby przewidyuje względy natury głównie technicznej, a więc brak wogóle odpowiednio wykształconych ludzi, kosztowność ich utrzymania i t. d., na pierwszy jednak plan

wysuwa się motyw natury podstawowej: parlamentarizm stał się ostatnio przedmiotem bardzo słusznym napaści, bowiem z czynnika, który miał stać się terenem poważnej pracy państwowej ludu, stał się widownią z jednej strony walk stronnictw, z drugiej — polem do popisów retorycznych, szczeblem, po którym pięli się do władzy rozmaitego rodzaju karierowicze. Wielka liczba posłów sprzyja gromadzeniu się takich elementów, utrudnia rzeczowe debaty.

W latach budowy państwowości polskiej sejm, jako instytucja prawodawcza, będzie miał niezwykle trudne zadanie, to też w skład jego wejść winni ludzie pracy i nauki, a nie demagogowie, krasomówcy!...

Rozpatrując kolejno tezy prof. Kutrzeby, musimy bardzo ostro zaatakować zasadę pluralności wyborów. Wybróbowano ją już chyba należycie w Belgii, gdzie oddała ona tak znakomite usługi klerykałom, by można było ją nazwać, jak to autor czyni, nie stojącą w sprzeczności z zasadami demokratycznymi. Argument, iż każdy obywatel może się ożenić i wykształcić lub dojść do płacenia podatków bezpośrednich jest zupełnie bezpodstawny, bowiem z równym powodzeniem można by twierdzić, iż każdy może dojść (t. zn., iż prawo mu nie zabrania) do posiadania jakiegoś wielkiego kapitału, który dopiero umożliwi mu głosowanie.

Względy konkretne opowiadają się już zupełnie przeciw pluralności, naturalnie, jeśli ktoś pod płaszczykiem demokracji nie pragnie ukryć dążeń zachowawczych: trzy warunki, normujące pluralność wyraźnie faworyzują klasę posiadającą ze szkodą dla pracujących. Jasne jest tu, iż płacenie podatku i możliwość odebrania wyższego wykształcenia — to czynniki zareserwowane właśnie dla klas posiadających, gdyż w dzisiejszych warunkach kształcenie się jest tak kosztowne, iż pozwolić sobie na nie może jedynie człowiek zamożny. Nieco bardziej zawikłana jest kwestia udzielenia drugiego głosu człowiekowi żonatemu i tu jednak wziąć należy pod uwagę, iż warunki ekonomiczne zmuszają właśnie robotników do wstąpienia w związki małżeńskie dopiero w późniejszym wieku. A o to właśnie chodzi pluralistom, którzy słusznie twierdzą, iż robotnik starszy ma jedenaście powodów, by zostać lojalnym względem państwa i chlebobawcy: żonę i dziesięcioro dzieci...

Dowód za pluralnością, iż jest ona jedynie sprawiedliwą, bowiem te elementy, które mają więcej zasług wobec państwa, więcej interesu w tym by je utrzymać, więcej wiedzy wreszcie, winny być również w większe prawa wyposażone jest wyraźnym sofizmatem. Jeśli o wiedzę chodzi, to dziś robotnik przez prasę i partię uświadomiony orientuje się w polityce i gospodarce społecznej nie gorzej od uczonego; być może, iż nie zna on odnośnych argumentów, nie bada, nie wglębia się, lecz zato bliższym jest życia, widzi więc jaśniej i prawdziwiej.

Kwestja jest również sporną, kto donioślejszą gra rolę w utrzymaniu państwa, to jednak już wiąże się z sprawą całego ustroju ekonomicznego.

Zaznaczmy wreszcie, iż wszystkie wielkie mocarstwa wzór źródła swobód politycznych widzą w równości głosowania, a więc Niemcy, Austria, Francja, Stany Zjednoczone...

Do programu wszystkich partii radykalnych należą również wybory proporcjonalne. Teoria, w szczególności nauka francuska, gromadzi przeciw temu postulatowi, również i przez prof. Ku-

trzebę uznawanemu, cały arsenał dowodów. Zdaje się, iż w naszych warunkach proporcjonalność wyborów będzie miała wiele dodatnich, ale i wiele ujemnych stron. Działa ona w ten sposób, iż sejm staje się odbiciem istotnym prądów, naród nurtujących.

Skoro partje są ściśle skonsolidowane, czego u nas, niestety, niema, wówczas przy stosowaniu podziału proporcjonalnego mandatów do parlamentu, stronnictwa znają wzajemnie swą siłę, co ułatwia znakomicie współpracę. Inaczej ma się rzecz u nas, gdzie właściwie nie wiadomo, czyjmi ustami objawia wola większości narodu; zresztą, pamiętać należy, iż w okresie kształtowania się państwa, najpoważniejszą rolę grają względy polityczne zewnętrzne, a to przemawia za pozostawieniem władzy w jednych rękach, nie za rozdrabnianiem jej pomiędzy poszczególne kierunki polityczne, których pole działalności właściwie leży w ramach państwa jako takiego.

Słów, nakoniec, kilka o Izbie wyższej. Stanowczo odrzucić należy zachwalany przez radykałów system jednoizbowy, gdyż nawet wielkie republiki demokratyczne, jak Francja i Stany Zjednoczone, bronią swej dwuizbowości, będącej ręką ręką ich zrównoważonej pracy. Wprowadzono go w kilku państwach bałkańskich, lecz dał złe rezultaty i dlatego w większej części wypadków zaniechano go.

Możnaby wprowadzić cośś niecoś zarzucić jeszcze sposobowi tworzenia Senatu wedle projektu prof. Kutrzeby, lecz mieć należy na względzie, iż wówczas trzeboby się zająć podstawami jego rozumowań, które są z gruntu monarchiczne.

To wychodzi już poza ramy niniejszego artykułu. M. N.

Posiedzenie parlamentu Rzeszy.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu Rzeszy otworzył prezydent dr. Kaempf i oświadczył co następuje: Już w dn. 2 maja r. b. dałem należytą odprawę uroczystemu prezydentowi Wilsona, który wziął sobie za cel podżeganie narodu niemieckiego przeciwko cesarzowi i rządowi, usiłując zarazem mieszać się do wewnętrznych spraw narodu niemieckiego (bardzo słusznie). Usiłowania te prezydent Wilson ponowił w swej odpowiedzi na notę pokojową Jego Świątobliwości Papieża. Z tą samą stanowczością, jak wówczas, odpieram i teraz tego rodzaju poczynania. Z tą samą stanowczością oświadczam Wilsonowi, że, wobec zdrowego rozsądku narodu niemieckiego, jego próby podżegania są kłamstwem granitu. Prezydent Wilson powtarza starą gadaninę o ambitych intrygach cesarza niemieckiego i niemieckiego rządu, którzy wszelako, jak to wszystkim dobrze wiadomo, w ciągu 43 lat strzegli pokoju świata, pomimo wszystkich prowokacji (bardzo słusznie). Proces Suchomlinowa w sposób niedwuznaczny dał odpowiedź na pytanie, kto mianowicie występnie rozpętał ten pożar światowy, podczas pokojowych usiłowań cesarza niemieckiego.

W nocie prezydenta Wilsona znowu czytamy słowa: Ludzkość i humanitaryzm. Czyż można wterzyć tym słowem w ustach człowieka, w którego mocy było uratować setki tysięcy istnień ludzkich i zachować je przy życiu, gdyby tylko przeszkodził on tym olbrzymim transportom amunicji, jakie Ameryka

wciąż dostarczała i dostarcza naszym wrogom. (Bardzo słusznie). Czy może szczyścić się humanitarnością człowiek, który, nie mówiąc już o tych olbrzymich transportach amunicji, przez swe sprzeczne z wszelkim prawem międzynarodowym i z zasadami neutralności stanowisko (przed wypowiedzeniem wojny przez Amerykę Niemcom) przyczynił się do przedłużenia wojny, oraz który popierał wojnę głodową Anglii przeciwko niemieckim kobietom i dzieciom, nie wstydząc się zarazem cierpliwie znosić mieszania się Anglii do własności amerykańskiej? (bardzo słusznie).

Czy raczej prawo i ludzkość nie są po stronie niemieckiego cesarza i niemieckiego rządu, którzy otwarciem i honorowo wyciągnięciem do wroga dłoń w imię pokoju? Jak może prezydent Wilson ustawicznie opowiadać o obronie małych narodów przez wielkie mocarstwa wobec faktu, że mała Grecję pozostawił on samej sobie w jej trudnym położeniu i nie umiał znaleźć choćby jednego słowa rady, aby jej pomóc? (bardzo słusznie). A może na przeszkodzie ku temu stoi doktryna Monroego, nie pozwalająca mu mieszać się do spraw europejskich? Tam jednakże, gdzie mieszanie się tego rodzaju ma miejsce na korzyść Anglii, tam zdaje się nie istnieć jak gdyby wcale owa doktryna Monroego. Narodowi niemieckiemu, dla którego prezydent Wilson rzekomo żywi tyle przyjaźni, rzuca on w twarz najcięższe obelgi, jakie tylko wogóle narodowi mogą być wymierzone. Mówimy w imieniu całego narodu niemieckiego, wówczas gdy odpieramy w sposób najbardziej stanowczy usiłowania podżegawcze tego rodzaju. (Ożywione brawa). Niemcy są dostatecznie męskie, aby swe sprawy móc regulować samodzielnie i przy tym tak je regulować, jak to odpowiada potrzebom niemieckim i charakterowi narodu niemieckiego. (Długie, burzliwe owacje). Następnie prezydent dr. Kaempf, w sposób drobniawo wyszczególnia zasługi wojsk niemieckich, marynarki i lotników w ciągu trzech lat wojny, oraz nie mniejsze zasługi naczelnego dowódcy armii i wreszcie podkreśla wytrwałość i hart całego narodu niemieckiego. Bronimy — kończy dr. Kaempf — najświętszych dóbr naszych przeciwko całemu światu. Nikt, nawet i prezydent Wilson, nie złamie naszej ufności w szczęśliwą przyszłość naszego kraju. Gdy wrogowie nasi nie uznają naszych praw do życia i do swobodnego rozwoju, w takim razie, walcząc za cesarza i państwo, wytrwamy w walce aż do szczęśliwego końca. (Burzliwe owacje na wszystkich ławach).

Kronika polityczna.

Znamienny głos o pokoju.

„Zürcher Post“ ogłosiła na naczelnym miejscu znamienny artykuł o nastrojach, panujących w kierowniczych kołach politycznych stron wojujących:

„Sytuacja ogólna — pisze wspomniany dziennik — wskazuje niewątpliwie — że sprawa wszczęcia rokowań pokojowych już dojrzała całkowicie.

Śród narodów państw walczących dążenie do zakończenia wojny, w sposób, któryby zadowolili obydwie strony i był wyrazem sprawiedliwości społecznej i politycznej — objawia się z coraz większą siłą i musi wywrzeć swój wpływ na nieprzejednane stanowisko rządów.

Jeżeli akcja, wszczęta przez papieża, nie doprowadzi w krótkim czasie do za-

wieszenia broni, to nie ulega najmniejszej wątpliwości, że podejmą ją natychmiast socjaliści ze zdwojoną siłą.

Ale wówczas dojdzie może do katastrof społecznych.

Nie mówiąc już o Rosji, w której panuje kompletna anarchia, losy dynastji Sabaudzkiej wiszą na włosku, zaś propaganda rewolucyjna we Francji, a nawet w Anglii poczyniła już takie postępy, że jeden silniejszy impuls wystarczy, by wywołać kataklizm społeczny.

Bez względu na położenie militarne na frontach — kończy „Zürcher Post“ — pokój jest już koniecznością, której uniknąć się nie da.

Za natychmiastowym pokojem.

Podług „Petit Journal“, utrata frontu nad Dźwiną pobudziła Petersburską radę robotniczo-żołnierską do wystosowania nowego ultimatum do rządu tymczasowego. Celem rady jest przeprowadzenie głosowania narodu i wojska w sprawie dalszego prowadzenia wojny.

Dalej donosi „Daily Telegraph“ z Petersburga: rada robotniczo-żołnierska w Moskwie powzięła uchwałę, w której żąda zgłoszenia tajnych umów i natychmiastowego zawarcia pokoju. Również „Daily Mail“ stwierdza, że związki i komitety żołnierzy na froncie żądają głosowania co do pokoju. Tą okolicznością należy tłumaczyć sobie nagłe ustąpienie generała Aleksiejewa.

Bezwarunkowy zwrot Belgii.

„Manchester Guardian“ pisze: Przy porównaniu noty papieskiej z odpowiedzią niemiecką widać, że restauracja Belgii równoznaczna jest w związku z warunkiem zwrotu kolonii niemieckich. Warunek taki nie może być przyjęty. Restauracja Belgii musi nastąpić ze strony Niemiec bezwarunkowo. Przyszłość zdobytych kolonii zależy od tego, co wyda się najlepszym dla Afryki jako całości.

Papież nie traci nadziei.

Jak donosi „Agencja Centrala“ z Rzymu, papież powiedział do prałatów, że odpowiedzi państw centralnych, zwłaszcza Austro-Węgier, bądź co bądź budzą pewną nadzieję i że zamierza on w dalszym ciągu prowadzić swą akcję pokojową. W Watykanie oczekują z pewnością, że obecnie i państwa koalicji dadzą swe odpowiedzi, aczkolwiek może w tym tylko celu, aby uchylić się od rokowań. Papież nie da się tem zbici z tropu i chociaż nie może być już mowy o nowej nocie, przedsięwzięcie szereg kroków dyplomatycznych w celu utworzenia pierwszych podstaw do rokowań.

Głos angielski o odpowiedzi niemieckiej na notę papieża.

Omawiając odpowiedzi państw centralnych na notę papieża, „Evening Standard“ pisze:

„Istnieje wyraźna różnica pomiędzy tonem odpowiedzi niemieckiej a tonem noty cesarza austriackiego, zasadnicza wszakże myśl ich jest jedna. Państwa centralne gotowe są zawrzeć pokój, ale musi to być pokój zgodny z położeniem w Europie, innymi słowami musi to być pokój niemiecki. Pomimo wszystkiego, co się w Niemczech mówi o stanowisku pojednawczym i zrzeszeniu się rozszereń do Belgii, brak jakichkolwiek wskazówek co do Belgii, Azacji, Serbji i innych spraw ważnych. Nigdy nie oczekiwaliśmy czegośkolwiek innego. Wierzmy najchętniej, że Niemcy i Austro-Węgry ogromnie oczekują pokoju, jesteśmy wszakże przekonani, iż żadne z tych dwu mocarstw nie zechce się poddać warunkom koalicji, zanim nie będzie złamany ich opór.

„Pall Mall Gazette“ pisze: Dokument, który nie wspomina ani o Belgii ani o wielu innych wyraźnych celach, za które walczy koalicja, nie może nigdy, nawet na jedną chwilę, odwrócić jej od jej własnych środków ku przywróceniu pokoju i przyszłemu ustaleniu go.

„Westminster Gazette“ przypomina deklarację Wilsona, że słowa obecnego rządu niemieckiego nie mogą być przyjęte jako rękojmia, powinny one być poparte przez naród niemiecki. Bądź co bądź, pisze dziennik dalej, jest to faktem nader wielkiego znaczenia, że obecny rząd państw centralnych zgadza się na zasadę ograniczenia zbrojeń i postępowania polubownego. Inne, stanowiące niespodziankę, zdanie w nocie niemieckiej głosi, że Niemcy z racji swego położenia geograficznego i swoich potrzeb gospodarczych muszą pozostać w stosunkach

pokoju z sąsiadami i dlatego żywo nie zainteresowane są w tem ażeby w duchu pojednania i braterstwa narodów widzieć jedyną drogę do trwałego pokoju, opartego na duchowym zbliżeniu i powrocie do kwitnącego stanu gospodarczego społeczności ludzkiej.

W tem miejscu zdaje nam się, jakobyśmy odkryli większy dowód wzrastającej świadomości Niemiec, że droga, na której Niemcy uczynili sobie wroga z większej części świata, groźna jest wielce dla ich przyszłego stanowiska gospodarczego.

Nota papieska maluje nietylko obraz przyszłości, lecz zawiera wskazówki co do warunków, na których wojna obecna mogłaby być zakończona. Jest to, naturalnie, bezcelowem, mówić o jednym, jeżeli nie chce się wziąć pod uwagę drugiego, gdy właśnie zadawałoby pokój jest tym mostem, przez który narody wojujące powinny wstąpić w przyszłość, której prawo zastąpi przemoc, ale ani niemiecka ani austriacka odpowiedź nie mają ani słowa do powiedzenia o warunkach, ustalających nowy stan rzeczy, który ma być utrzymany przez ograniczenie zbrojeń i postępowanie polubowne.

Ażeby dać dwa przykłady — są to tylko przykłady — należy tutaj restauracja Belgii i zwrot Alzacji i Lotaryngji. — W najlepszym razie o milczeniu państw centralnych da się powiedzieć, że drzwi, które nie są zamknięte, stoją do pewnego stopnia otworem. Przedewszystkiem jednak, musi być zbudowany most do nowego stanu rzeczy.

Przeciwrządowy kongres kozaków.

„Riecz“ zamieszcza artykuł, w którym wyraża obawę, iż nawet kozacy poczynają już otwarcie występować przeciw obecnemu rządowi rosyjskiemu. Organ wnioskuje o tem z faktu, że na ostatnim kongresie kozaków przyjęty został znany ataman Kaledin, oskarżony o zdradę stanu jako prawdziwy bohater narodowy. Przywódca kozaków zmusił rząd do wypuszczenia na wolność aresztowanego pierwotnie Kaledina i obecnie stawia jego wypuszczenie jako sukces swej polityki, niezależnej od polityki oficjalnego rządu. Zdaniem wspomnianego wyżej dziennika chodzi nie tylko o rehabilitację wpływowego dowódcy kozackiego, lecz także o demonstracyjny akt przeciwrządowy kozaków, na których rząd ten chciał dotąd bezwarunkowo polegać.

W sprawie Kornilowa.

Związki żołnierskie południowo-zachodniego frontu w porozumieniu z radą żołniersko-robotniczą w Kijowie odmówiły wzięcia udziału w komisji śledczej w sprawie Kornilowa, w której by brał udział jego przeciwnicy polityczni generałowie: Demkin i Markow i zażądali, aby Kornilow był sądzony przez sąd rewolucyjny. Pertraktacje nie doprowadziły do porozumienia i całą sprawę odłożono na osiem dni.

Wyrok na Suchomlinowa.

Z Petersburga donoszą: Trybunał skazał byłego ministra wojny Suchomlinowa za stratę stanu, nadużycie zaufania i oszustwo, na bezterminowe więzienie.

Suchomlinowowa została uniewinniona.

Rewolucja we Włoszech.

Według doniesień z granicy włoskiej, od południa 23 września komunikacja telegraficzna i kolejowa z Medjolanem i Turynem uległa ponownej przerwie.

Według wiarogodnych wiadomości w sobotę wybuchły w pomienionych miastach nowe walki uliczne o charakterze rewolucyjnym, przyczem zabito i raniono wiele osób.

Wpływ łodzi podwodnych na wojnę.

Szwajcarskie dzienniki donoszą, że francuski i włoski rząd, z powodu działalności łodzi podwodnych, zamknęły prawie wszystkie porty na morzu śródziemnym.

Belgja i wolność mórz.

„Köln. Volks. Ztg.“ zamieszcza na ten temat ciekawy artykuł, w którym w ten sposób oświetla sprawę belgijską: „Mocarstwa koalicji a w szczególności Anglia ciskają pioruny na Niemcy za pogwałcenie neutralności belgijskiej i domagają się gwarancji, że w przyszłości taki akt przemocy będzie

niemożliwy. Nawzajem jednak i Niemcy muszą posiadać rękojmię, że Belgja nie stanie się traktem przemarszu dla ich wrogów. Portugalia, Turcja, Chiny, republiki były również niepodległymi państwami. Czy Anglja ich niepodległość uszanowała? Grecja była neutralną, czy starczyło to, by koalicja uszanowała nietykalność jej terytorjum?

Niemcy mogą Belgji niepodległość przywrócić; powrót króla na tron nie im nie przeszkadza, ale nie mogą zadeklarować swej bezinteresowności, gdyż ona zagroziłaby ich najżywniejszym politycznym, wojennym i gospodarczym interesom. Zagłębie nadreńskie jest najistotniejszym centrem życia przemysłowego Niemiec, a Belgja może je odciąć od świata. Kanał środkowo-europejski, droga wodna z Konstantynopola przez Dunaj i Ren ma ujście w Antwerpi. Belgja żyła i bogaciła się z tranzytu towarów niemieckich. Nie będzie chyba nadmiernym wymaganiem żądanie gwarancji, iż Belgja swej wyjątkowej sytuacji strategicznej przeciw Niemcom nie użyje, a przyzna im udział w korzyściach ekonomicznych, które Niemcom swardzięcza.

Takim warunkiem byłoby uznanie ważnej zasady wolności mórz, od której Niemcy odstąpić nie powinny, a które — niestety — rezolucja większości parlamentarnej przemilczała. Wolność mórz nie można od kwestji belgijskiej odciążyć, a wolność mórz zawiera w sobie również wolność cieśnin morskich. Belgja jest dla nas ważną bramą do morza.

O tem winni pamiętać ci, co od nas bezinteresowności w kwestji Belgji żądają.

Polskie państwo i armja.

Berlińska „Vossische Zeitung“ zamieszcza na ten temat artykuł, w którym czytamy między innymi:

„Wyrazem zawrotu głowy, który ogarnął polaków pod wrażeniem hasła rewolucji rosyjskiej były uchwały majowe w Krakowie. Oszołomienie to, pociągnięto za sobą nawet najrozważniejszych polityków. Nawet Biliński i biskup Teodorowicz — zdaniem „Vossische Ztg.“ — dali się pociągnąć, a w Daszyńskim zbudził się polski szlachcic i zabił socjaldemokratę.“

Ten naród — pisze dalej „Vossische Ztg.“ — nie rozwija się sam ze siebie, nie działa pod wpływem istotnych potrzeb swego narodowego życia, lecz wedle świeżych wrażeń bieżącego dnia.

Przechodząc do aktualnej rzeczywistości, dodaje autor, że „wszystkie błędy, wszystkie zaniedbania mogą jeszcze być naprawione, jeśli Polska na najbliższą wiosnę wystawi 300 — 400,000 wojska, a jest to zupełnie możliwe, gdyż od czasu wyjścia Moskali nie było poboru rekruta.“

„Nasi bracia i synowie giną na wszystkich frontach; szwajcarzy, holendrzy, skandynawowie stoją pod bronią. Polska jedynie trzyma swą młodzież beczynną w domu.“

Telegramy.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 26-go września. (Urzędowo).

Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na froncie bitwy we Flandrii znowu ożywiła się wczoraj znacznie walka ogniowa. Z rana wojska nasze wzięły w silnem natarciu z powrotem część terenu, utraczonego w dniu 20 września. Skoncentrowany do najwyższego stopnia swój ogień i używszy znacznych sił, usiłowali Anglicy w czterokrotnych gwałtownych kontratakach odeprzeć nas z powrotem. Nieprzyjaciela odparliśmy i utrzymaliśmy teren, wywalczony między lasem Polygon a Wielką Drogą. Oprócz krwawych ofiar stracili Anglicy przeszło 250 jeńców.

Wczorajem ogień wzmożił się na wybrzeżu, gdzie znowu ostrzeliwano Ostendę od strony morza i kontynentu, oraz między Izerą a Lys.

Po silnym ogniu, utrzymywanym w ciągu nocy, akcja ogniowa była dziś rano od lasu Houthouist aż do kanału Comines — Ypres spotągowana do ognia huraganowego.

Następnie na większej części tego frontu nastąpiły natarcia piechoty angielskiej. Bitwa jest w pełnym toku.

W Artois i po obu stronach St. Quentin wzmagała się wielokrotnie działalność ogniowa. Wczorajem Anglicy podjęli natarcie pod Gonnellien i wtargnęli przejściowo do linii naszych. Kontratakami przepędzono nieprzyjaciela.

Biuro Prośb i Zażaleń KONSULENTA PRAWNEGO A. Gersdorffa,

PICTKOWSKA 84, w oficynie.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

W wielu odcinkach frontu nad Aisne i w Szampanji skierowano ożywiony ogień na stanowiska i baterje nasze, która energicznie podjęły walkę. Potyczki wywiadowcze miały pomysły dla nas przebieg.

Pod Verdun walka ogniowa wzmagała się chwilami na wschodnim brzegu Mozy do większej gwałtowności.

Na południe od Beaumont francuzi podjęli natarcie na rowy, niedawno przez nas zdobyte.

Lotnicy nasi zaatakowali wczorajem ponownie Londyn i angielskie miejscowości nadbrzeżne po obu stronach kanału Bomby, rzucone na Ramsgate, Margate, Dover, oraz na Boulogne, Calais, Gravelines i Dunkierkę, wznieciły, jak spostrzeżono, pożary. Jeden z naszych samolotów nie powrócił.

Nad kontynentem utracili wczoraj przeciwnicy 15 samolotów. Nadporučnik Berthold; stracił w walce powietrznej 24 przeciwnika.

Z widowni wschodniej

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego:

Pod Jakobstadtem, nad jeziorem Dryswiaty, na zachód od Lucka i pod Tarnopolem artylerja rosyjska była bardzo czynna, niż w ostatnich czasach.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa

Na południu od Seretu niemieckie oddziały szturmowe wdarły się do tylnych linii stanowiska rosyjskiego. Zniszczywszy nieprzyjacielskie urządzenia okopowe, powrócili one z przeszło 150 jeńcami kilkoma karabinami maszynowymi.

Front macedoński.

Nie szczególnego.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

BERLIN, 26-go września. (Urzędowo)

Bitwa we Flandrii pomiędzy Lange-mark i Hollebecke (15 klm.) trwa jeszcze w dalszym ciągu.

Miejscami przeciwnik wdarł się do naszej sfery bojowej na głębokość aż do jednego kilometra, gdzie odbywają się zacięte walki.

Sprawozdanie admiralioji niemieckiej.

BERLIN, 26-go września. (Urzędowo)

W dniu 24 września wczorajem nasze torpedowce stoczyły przy wybrzeżu fiandryjskiem walkę ogniową z nieprzyjacielskimi kontrtorpedowcami i hydroplanami. W przebiegu walki został stracony aeroplan nieprzyjacielski, zaś załoga jego (dwaj oficerowie angielscy) wzięta do niewoli. Nasze torpedowce nie poniosły żadnych strat.

Szef admirałskiego sztabu marynarki

Komunikat austriacki.

WIEN, 26-go września. (Urzędowo)

Z widowni wschodniej.

Nad Seretem wojska niemieckie z wycieczki, wykonanej aż poza tylnie linie nieprzyjacielskie, sprowadziły 150 jeńców i wiele karabinów maszynowych.

Z widowni włoskiej.

Na Monte San Gabriele i pod Kal nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze zostały odparte. W odcinku Tonale i na zachód od Tolmeinu nasze wojska szturmowe sprowadziły jeńców. Działalność lotnicza była bardzo ożywiona nad Isonzo, oraz pomiędzy Adygą i doliną Sugany.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nieznaczna działalność artylerji.

Szef sztabu generalnego.

Z ziemi polskich.

Warszawa.

Zjazd inspektorów okręgowych szkolnych.

We wtorek zakończyły się obrady pierwszego zjazdu inspektorów okręgowych szkolnych.

Programowe przemówienia o celach i zadaniach szkolnictwa polskiego w odradzającej się Polsce oraz o roli w tej pracy inspektorów okręgowych szkolnych wygłosił krajowy inspektor szkolny, p. Łopuszański, szef sekcji szkolnictwa elementarnego, p. Gąsiorowski i dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Pomorski.

Nastąpiło odebranie od inspektorów przyrzeczenia służbowego i wręczenie im nominacji.

Z ziemiańskiego biura rachunkowości rolniczej.

Z powodu stosunkowej szczupłości gmachu C. T. R. a głównie wobec szybkiego rozwoju wydziału Kółek Rolniczych, Ziemiańskie Biuro Rachunkowości Rolniczej z dnia 1 października r. b. opuszcza dotychczasowy lokal w gmachu Centr. Tow. Rolniczego i przeprowadza swoje biuro i archiwum do gmachu Nr 7 przy ul. Ordynackiej (róg Kopernika i Ordynackiej).

Zarząd Z. B. Rachunkowości Rolniczej, wynajmując nowy lokal, miał na myśli przede wszystkim wygodę pp. Ziemiaków i osób interesowanych i dołożył wszelkich starań aby biuro znajdowało się w pobliżu siedziby Centr. Tow. Rolniczego.

Przy okazji nadmienić należy, że Ziemiańskie Biuro Rachunkowości Rolniczej, pomimo ciężkich warunków, spowodowanych wojną, w dalszym ciągu spełnia swe zadanie, a mianowicie: udziela na miejscu i w majątkach rad i pomocy wszelkich sprawach, dotyczących się rachunkowości rolniczej, wykonywa bilanse z materiału cyfrowego dostarczonego do biura lub przez objazdowego buchaltera na miejscu; przeprowadza w większych majątkach kontrole i rewizje bilansów przez trzecie osoby wykończonych kontroluje u siebie i na miejscu, w majątku książki, dowody kasowe, oblicza tantjemy; przeprowadza rachunkowość i zestawia bilanse dla gospodarstw, nie posiadających u siebie specjalnego urzędnika na podstawie nadsyłanych periodycznie do biura raportów, dzienników i wykazów, opracowuje sprawozdania statystyczne cyfrowe i poglądowe, nadto z uwagą na brak statystyki rolniczej w kraju, gromadzi i opracowuje niezbędny cyfrowy materiał w tym celu.

Sprawa strażaków.

Na ostatnim posiedzeniu magistrat przekazał do opinii wydziału czwartego sprawę zaliczenia pracowników straży ogniowej do kategorii „ciężko pracujących“.

Elektryczność.

W ostatnich wykazach płatniczych, przedstawionych abonentom prądu z elektrowni miejskiej, umieszczono normy zużycia tego prądu w miesiącach zimowych.

W myśl lit. B § 1 tych przepisów „miesięczne zużycie elektryczności we wszystkich instalacjach, z wyjątkiem fabryk, warsztatów, szpitali, kuchni ludowych, nie powinno przekraczać: a) we wrześniu r. 1917 i w kwietniu, maju, czerwcu, lipcu, sierpniu r. 1918 zużycia w kwietniu r. 1917, zmniejszonego o 20%; b) w październiku, listopadzie, grudniu r. 1917 i w styczniu, lutym oraz marcu r. 1918 — zużycia w kwietniu r. 1917, zwiększonego o 50%.

W lokalach publicznych za każdy zainstalowany cały kilowat lub jego ułamek liczy się po 20 kilowatogodzin miesięcznie w kwietniu do września włącznie i po 30 kilowatogodzin w październiku do marca włącznie.

Odbiorca, który przekroczył normę, płaci tytułem kary w kasie elektrowni, w przeciągu dni 14-tu od daty wezwania, za pierwszym razem trzykrotną sumę, przy powtórnym przekroczeniu pięciokrotną sumę należności za zużycie w ostatnim miesiącu energię elektryczną. O ile odbiorca w oznaczonym terminie kary nie wpłaci, elektrownia obowiązana jest niezwłocznie przerwać dopływ prądu elektrycznego.

Wiadomości bieżące.

— Hr. Ronikier w obozie jeńców w Gardelagen.

Na uroczystość otwarcia herbacianu w obozie jeńców wojennych Polaków w Gardelagen — jak donosi „Je-

niec“ — zawiązał w powrotnej drodze z Berlina Adam hr. Ronikier w towarzystwie dr. Kasperowicza i por. Sikorskiego. Gości podejmowali jeńcy w umajonej zielonej sali b. serdecznie. Zwiedzili oni szkołę podoficerską. Hr. Ronikier w przemowie zaznaczył, że Polak może organizować się i zespolic nie tylko w szczęściu, lecz w chwilach niedoli. Mówca nawoływał do wytrwania. W imieniu obozowej organizacji odpowiadał kap. Mackiewicz i Kobyłecki, którzy wyrazili gotowość ujęcia bagnetu przeciw wspólnemu wrogowi.

— Milijonowa transakcja.

Tow. Akc. fabryki wyrobów bawełnianych Louis Geyer w Łodzi nabyło w tych dniach za cenę około miliona marek dom w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 40, róg Wielkiej.

— Mianowania.

Prof. Antoni Remiszewski, radny m. Łodzi, prezes Stowarz. nauczycieli chrześcijan, członek delegacji szkolnej przy magistracie, został przez departament wyznań religijnych i oświecenia publicznego przy komisji przejściowej b. T. Rady Stanu mianowany na stanowisko inspektora szkolnego okręgu łódzkiego, do którego należą powiaty — łódzki, brzeziński i łaski. Obowiązki swe prof. Remiszewski obejmuje 1 października.

Inspektorem szkolnym m. Łodzi mianowany został p. Grabiński. dotychczasowy dyrektor szkoły średniej w Zawierciu.

— Z urzędu zaciągu do wojska polskiego.

Dotychczasowy inspektor głównego urzędu zaciągu do wojska polskiego, kapitan Tadeusz Bobrowski, został przeniesiony z Łodzi do Przemyśla.

Kierownictwo Biura głównego urzędu powierzone zostało czasowo, sierżantowi Janowi Sutorowskiemu, do chwili zamianowania nowego inspektora.

Biuro urzędu przy ul. Zielonej Nr 8 (róg Spacerowej) załatwia nadal interesantów i otwarte jest od godz. 9 rano do 12 w południe, oraz od godz. 3 do 6 wiecz. (X)

— Z Tow. „Wiedza“.

Towarzystwo oświatowe „Wiedza“ w dniu 29 września r. b., o godz. 7 w., urzędu w lokalu Tow. Krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 91, doroczne walne zebranie, w celu udzielenia swym członkom sprawozdania z rocznej działalności i wyboru członków zarządu na miejsce ustępujących i wylosowanych.

Tow. „Wiedza“ powstało w miejsce zamkniętej przez rosyjan P. M. S. i prowadzącej w Łodzi działalność oświatową, urządzając czytanki dla dzieci, popularne koncerty, prowadząc 2 biblioteki i czytelnie pism, a podczas wojny liczne kursy dla dorosłych analfabetów i kursy naukowe.

— Z kursów Polskiej Macierzy Szkolnej.

Lekcje wieczorowe na Kursach Uzupełniających oraz kompletach dla analfabetów rozpoczną się od 1 października.

Zapisy przyjmuje kancelarja kursów, Boczna 5 (przy Emilji) od godziny 5 do 7 wiecz.

— Sprawdzanie personalji nauczycielskich.

W celu sprawdzenia personalji nauczycielskich i zaliczenia każdego z nauczycieli do odpowiednich klas etatowych z zastosowaniem ustanowionych norm płacy, utworzone zostały w Wydziale szkolnym trzy komisje.

Do pierwszej komisji weszli pp. Daube, Kopcowski i Remiszewski; do drugiej pp. Gerhardt, Merklein i Russak; do trzeciej p. p. Dominikiewicz, Holenderski i Ziegler.

Zadaniem powyższych komisji, które rozpoczęły już swoje czynności jest sprawdzenie oryginalnych świadectw i dokumentów wszystkich nauczycieli szkół elementarnych miejskich. Dotychczas zgłosiło się dwudziestu kilku nauczycieli. (X)

— Ze Stow. nauczycieli chrześc.

Przejęcie szkolnictwa naszego w ręce polskie wywołuje wielkie ożywienie w kołach nauczycielskich.

Z tej też racji najbliższe posiedzenie Sekcji nauczania element. zostanie całkowicie poświęcone zaznajomieniu się zebranych z ustawą szkolną, przyjętą przez Tymcz. Radę Stanu. Paragrafy, budzące jakkolwiek wątpliwość, będą obszernie wyjaśniane przez osoby kompetentne. Jest to sprawa nader ważna, nie też dziwnego, że budzi wśród nauczycielstwa powszechne zainteresowanie.

W dniu 28 b. m. w kościele św. Krzyża o godz. 8-jej rano odbędzie się za duszę

†

s. t. p.

STANISŁAWA MICHAŁKIEWICZA

żałobne nabożeństwo, na które zaprasza krewnych i znajomych

RODZINA.

Posiedzenie rzezonc odbędzie się w sobotę dnia 29 b. m. o godz. 6 wiecz. Wobec spodziewanego bardzo licznego zgromadzenia i aby prelegentom dać możliwość dokładnego wyczerpania tematu, posiedzenie rozpocznie się punktualnie o godz. oznaczonej.

— Z Wydziału szkolnictwa.

Z powodu podrożenia materiałów potrzebnych na utrzymanie czystości w szkołach (szczotki, mydło i t. p.) Wydział szkolnictwa zwrócił się do magistratu z prośbą o wyjednanie w Komisji finansowo-budżetowej podwyższenia sumy przewidzianej w budżecie Wydziału szkolnictwa na ten cel z sumy mk. 70 na każdy oddział, do wysokości mk. 140. (X)

— Polskie Towarzystwo badań nad dziećmi.

Oddział łódzki, założony w r. 1912, z chwilą wybuchu wojny zaprzestał swych czynności.

Obecnie Zarząd zwraca się do osób, interesujących się psychologią dziecka, z wezwaniem do zajęcia się losem tej niezmiernie pożytecznej instytucji.

Działalność P. Tow. Badań nad dziećmi zasługuje na poparcie najszerzszych sfer inteligencji, gdyż staje się oporą i wskaźnikiem w świadomej swych celów pracy wychowawczej nauczycielstwa i rodziców, a zagadnieniami swymi wkracza w najrozleglejsze dziedziny psychologii.

Łódź, jako jeden z większych centrów zbiorowej inteligencji w kraju, dyskuje w tej instytucji placówkę, której brak dotkliwie uczuć się daje; przeto wezwanie do wznowienia jej działalności nie może pozostać bez echa.

Najbliższym zamiarem Towarzystwa jest zorganizowanie serii systematycznych odczytów z dziedziny psychologii dziecka. Również zamierza Towarzystwo już w najbliższej przyszłości stworzyć w Łodzi pracownię psychologii eksperymentalnej, celem umożliwienia doświadczalnych badań nad dziećmi.

Walne zebranie Towarzystwa, na którym można zapisywać się w poczet członków, odbędzie się dnia 29 września o godzinie 8 wieczorem, w Sali Techników, ul. Andrzeja 3.

Zaproszenia zostały rozesłane do przełożonych i gron nauczycielskich wszystkich szkół łódzkich.

— Ze Stow. Handlowców Polskich.

Zapowiedziany w Stowarzyszeniu Handlowców Polskich na dzień 29 września r. b. odczyt prof. Józefa Adamowicza „O instytucjach emisyjnych“ z przyczyn niezależnych od organizatorów na razie nie odbędzie się.

Chór żeński Drużyny śpiewaczej przy Stowarzyszeniu, po przerwie wakacyjnej, zorganizował się ostatecznie i rozpoczął lekcje śpiewu w dniu 23 b. m. Odbywać się one będą w lokalu Stowarzyszenia stale dwa razy w tygodniu, mianowicie: w środę i sobotę o godz. 8 wieczorem, pod kierunkiem p. Emila Fotygo.

Zarząd chóru żeńskiego przyjmuje dalsze zapisy w poczet członków zespołu wokalnego.

Zarząd składnicy zawiadamia stowarzyszonych, iż w dalszym ciągu przyjmuje zapisy i wpłaty na węgiel i ziemniaki przy kasie składnicy.

— Z Tow. weteranów.

Wczoraj, w lokalu przy ul. Spacerowej 30, odbyło się zebranie członków Tow. uczestników powstania z roku 1863. Przewodniczył prezes, p. Feliks Krzyżanowski.

Postanowiono, aby wszyscy członkowie zebrali się w nadchodzącą niedzielę, o godz. 9 rano, na starym cmentarzu katolickim, w celu wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia pomnika poległym w roku 1863.

Na sekretarza zarządu Towarzystwa powołano p. Wincentego Kowalskiego; zaś na miejsce zmarłego członka zarządu s. p. Bittnera wybrano p. Franciszka Łukomskiego.

Uchwalono, aby wszyscy weterani w dniu 15 października stawili się o godzinie 10 rano w kościele św. Stanisława Kostki, celem uczestniczenia w nabożeństwie z okazji rocznicy zgonu Kościuszki.

— Ze związku zawodowego kelników łódzkich.

W dniu 1 października, t. j. w poniedziałek o godz. 12 w nocy w lokalu własnym przy ul. Spacerowej 4, odbędzie się nadzwyczajne zebranie członków.

Z powodu rozważania nader ważnych spraw pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków.

— Koncert inauguracyjny w Resursie Rzemieślniczej.

W niedzielę, o godz. 5 i pół po południu w lokalu Resursy Rzemieślniczej przy ul. Widzewskiej 117, odbędzie się pierwszy w tym sezonie koncert inauguracyjny w większym stylu ze współudziałem dyr. teatru polskiego, p. S. Stanisławskiego i artystek tegoż teatru pp. Wierzejskiej i Kieńskiej oraz chórów Resursy.

Ponadto odegrany zostanie jednoaktowy dramat historyczny p. t. „Carscy Bohaterowie“ Edwarda Webersfelda.

— Do schronisk.

W dniu wczorajszym komisja „Wies dla dzieci“ wysłała 22 dziewcząt do założonego schroniska w Noskowie, przez obywateli z kaliskiego; jutro zaś wyjeżdża 15 dziewcząt inteligentnych do schroniska w Kłodawie, w powiecie kolskim, nadto 35 dzieci poci obojga do Koła do umieszczenia u włościan. (X)

— Uchwalone subsydjum.

Na skutek prośby kierownika II-go przytułku położniczego, dra Polakowskiego, Rada zarządzająca Chrześcijańskiego Tow. Dobroczynności zgodziła się na wydawanie stałego subsydjum w sumie mk. 1500 co pół roku na utrzymanie zmienianego przytułku. (X)

— Z sądów Królewsko-Polskich.

(*) W dniu dzisiejszym w wydziale apelacyjnym przy Łódzkim Sądzie Okręgowym na sesji karnej na rozprawach obecny był przedstawiciel sądownictwa w Warszawie prezes warszawskiego Sądu apelacyjnego p. Stanisław Patek.

— Ułaskawienie.

(*) P. Herman Łański, obrońca Imry Drews, pracownicy Banku Wschodniego w Łodzi, oskarżonej o wyłudzenie różnych sum pod pretekstem dostarczania węgla i skazanej na 1 rok i 8 miesięcy więzienia, podał prośbę, na imię Warszawskiego Generał Gubernatora, o ulaskawienie.

W tych dniach nadeszła odpowiedź, iż po odsiedzeniu 3 miesięcznej kary i po zaspokojeniu strat poszkodowanej nauczycielki Welile w sumie 80 rb., kara jej została zawieszona na lat 3, jeżeli zachowa się będzie przykładnie, w takim razie kara powyższa zostaje umorzona.

— Konfiskata 40,000 franków w złocie.

„Kattowitzer Ztg.“ donosi, co następuje:

„Kupiec Hirsz Weimann z Sosnowca, przy którym znaleziono 40 tys. franków w złocie, opuścił salę rewizyjną kontroli wojskowej. Dozorca jednak celny Buksch obserwował W. i zdawało mu się, że tenże musi coś ukrywać pod surdutem.

Gdy W. chciał uciec się na peron, skąd idzie pociąg do Sosnowca, został on zatrzymany przez urzędnika i zapytany, co niesie pod surdudem. W. odparł, iż ma tam rybę, którą wyciągnął i pokazał urzędnikowi.

Ponieważ jednak cały ubiór Weimanna okazał się urzędnikowi podejrzany, przeto zawezwano W. do rewizji osobistej, przy której z kieszeni tylnej w spodniach i z kieszeni specjalnych w kamizelce wyciągnięto wiele rolek złota. Razem znaleziono przy W. 40 rolek po 1000 fr. każda. Waga skonfiskowanego złota wynosi 13 kilogramów.

Oprócz tego znaleziono przy W. 34.200 rubli w papierach.

Złoto — jak piszą do „Katt. Ztg.“ — Wejman kazał sobie komuś zbierać w Niemczech, aby je wywieźć za granicę.

Zawdzięczając uwadze urzędnika celnego Buckscha bank państwa zwiększył swój zapas złota.

Krój ubrania Wejmana świadczy, że tenże trudni się zawodowo przewożeniem pieniędzy.

Od siebie dodajemy, że rewizja i konfiskata miały miejsce w Katowicach...

Pisze o tem „Iskra“.

— Żydzi o przejęciu szkolnictwa.

Żargonowy „Moment“ zamieścił artykuł pod tyt. „Szkolnictwo polskie a żydzi“, w którym pisze: „Po sądownictwie i szkolnictwie przekazane zostało obecnie społeczeństwu. Należy podkreślić: społeczeństwu, a nie pewnej grupie narodowości panującej, która mogła prowadzić w stosunku do innych narodowości politykę asymilacji przymusowej.“

W ten sposób uznane zostały zasadniczo życzenia mniejszości narodowych. Według tych życzeń Polska zobowiązana jest przestrzegać norm, jakie wprowadzono w państwach wielonarodowych. Bardzo ważnym i pocieszającym jest przy tym to, że zasada ta przyjęta została za zgodą polskiej Rady Stanu, jak to kilkakrotnie zaznaczono w komunikacie zamieszczonym w pismach.

W ten sposób uwzględnione zostały prawa narodowych mniejszości w stosunku do ludności niemieckiej. O licznych szkołach niemieckich, egzystujących w kraju, mówią zasadniczo przepisy o mniejszościach narodowych, opracowane przez polską Radę Stanu. Pozatem zajmują się specjalnie jeszcze przepisy zabezpieczeniem praw dla niemieckiego szkolnictwa prywatnego. Naturalnie — pisze dalej „Moment“ — nie powiedziano przez to, że inne mniejszości narodowe nie mogą korzystać z tych praw. „Moment“ kończy wywody swoje w ten sposób: „Dzisiaj już jasnym jest jak dzieło, że państwo może być jedno-narodowe lub wielonarodowe. Z chwilą gdy państwo jest wielonarodowe, większość narodowa niema żadnego interesu odbierać praw narodowych jednej (podkreślenie „Momenta“) specjalnie grupie ludności“...

— Z Bałut.

Koło Bałuckie P. M. S. wspólnie z Tow. Muzyczno-Spiewaczem im. Paderewskiego zajęło się uświetnieniem uroczystości Kościuszkowskiej w tej dzielnicy.

— Ujęcie podpalaczy.

Policeja śledza ujęta dwóch osobników, którzy przez zemetę podpalili w Rudzie Pabjanickiej domy Roberta Szturma i Marjanny Lesiał.

— Ujęcie złodziei.

(a) Przy ulicy Zachodniej nr. 68 aresztowano trzech złodziei w chwili, gdy usiłowali popełnić kradzież w mieszkaniu Abrama Rodzińskiego, jeden z nich oskarżony jest o kradzież bonów z banku handlowego i o ucieczkę z aresztu przy policyjnej kryminalnej.

— Śmiała ucieczka z więzienia.

W nocy z niedzieli na poniedziałek trzech więźniów, znajdujący się w celi na drugim piętrze w więzieniu przy ul. Miłska, usiłowali zbiec, w tym celu zapilowali kraty żelazne w oknie. Z rodających sienióków, zrobiwszy sznur, spręśli się po nim na pierwsze piętro, na balkon, a następnie stamtąd po rynnie dostali się na ulicę. Spostregła to służba więzienna i jednego z uciekinierów ujęła.

Podjęte przez policję kryminalną poszukiwania zdotały w ręce władz drugiego z więźniów. Trzeci zaś, skazany na 2 lata więzienia, dotychczas nie został przytrzymany.

Z teatru.

— Teatr Polski (Cegielniana 68).

Dziś punktualnie o godz. 7 1/2 wiecz. dany będzie wspaniały dramat Juliusza Słowackiego „Kordjan“ w 8-iu odsłonach podług scenariusza Krakowskiego.

Zainteresowanie się „Kordjanem“ jest wielkie, przedstawienie premierowe prawie wyprzedane. Na najbliższe przedstawienia kasa teatru otrzymała wiele zamówień nawet z oddalonych prowincji.

Objaw zupełnie zrozumiały, jeżeli przyjmujemy pod uwagę, że „Kordjanowi“ wojownikowi — walk o niepodległość — właśnie w czasie obecnym danem było przemówić ze sceny.

W próbach „Nasi najserdeczniejsi“ komedia Sardou.

Ostatnie telegramy.

Makłakow ambasadorem w Paryżu.

Prasa paryska donosi, że urzędowo ogłoszono nominację Makłakowa rosyjskim ambasadorem w Paryżu.

Konferencja pokojowa w Bernie.

Ze Sztokholmu donoszą: Podług „Ruskiej Woli“, rosyjskie koła polityczne

oceniają mającą się zebrać w połowie października w Bernie konferencję pokojową, jako bardzo ważną.

Rosja będzie reprezentowaną na tej konferencji przez b. ministra, a obecnego posła w Bernie, Jefremowa. Powyższe wymienione pismo wyraźnie oświadcza, że Jefremow otrzymał upoważnienie do wejścia w pertraktacje z hrabią Karolyi.

Mowa kanclerska.

„Berliner Tag“ donosi, że kanclerz wygłosi swoją mowę w plenum izby posłów na posiedzeniu sejmku w dniu 4 października.

Korniłow uwięziony.

Jak donoszą z Petersburga, b. naczelny wódz Korniłow i inni generałowie i oficerzy, którzy brali udział w buncie, zostali w nocy z wtorku na środek przewiezieni specjalnym pociągami do Bychowa, gub. Mohilewskiej, gdzie pozostaną w więzieniu do czasu rozpoczęcia procesu.

Kozacy.

Minister wojny Werchowski wysłał depezę do głównego zebrania wojsk kozackich, w której wyraża swoje zadowolenie, iż powstałe między rządem tymczasowym a kozakami nieporozumienia zostały wyrównane.

Co się tyczy generała Kaledina, to wintem on spełnił swój obowiązek obywatelski i udać się do Mohilowa, aby tam dać niezbędne wyjaśnienia.

Z procesu Suchomlinowa.

Przysięgli obradowali, jak donoszą z Petersburga, siedem godzin i na 13 pytań, dotyczących winy Suchomlinowa, dali odpowiedź potwierdzającą, za wyjątkiem pierwszego zarzutu, w którym obwiniano b. ministra wojny, że celowo przez osłabienie zbrojnej sily rosyjskiej, okazał pomoc nieprzyjacielowi. Suchomlinow przyjął wyrok pokojnie. Jego uwolniona żona załata się łzami. Prokurator zażądał najwyższej kary, mianowicie dożywotniego więzienia, co też, jak ogłoszony wyrok stwierdza, bez zastosowania okoliczności łagodzących, przyjęto.

Induscy Muzułmanie zwracają się do Papieża.

Podług doniesienia c. kr. telegraficznego biura korespondencyjnego, komitet indyjskichmuzułmanów postanowił na posiedzeniu nadzwyczajnym zwrócić się do Papieża z rezolucją, w której zwraca uwagę Jego Świętobliwości na ziemie muzułmańskie: Marokko, Tunis, Algier, Tripolis, Egipt, Persję, Kaukaz, Krim-Buchare i

Chiwe, które znajdują się pod obcą tyranią, a w szczególności zwraca uwagę na Indie, gdzie 310 milionów mieszkańców jest uciskanych przez Anglię. Wszystkie wyżej wymienione ziemie były niegdyś ośrodkiem cywilizacji, tem bardziej ich teźniejsza nieszczęście jest większe, jak dawna wielkość. Muzułmanie spodziewają się, że Jego Świętobliwość, jako zastępca i pierwszy sługa Chrystusa, pozatem osobnieniem sprawiedliwości miłosierdzia i ludzkości, wystąpi na korzyść uciskanych narodowości.

Kronika sądowa.

12 lat więzienia za rabunek.

* Ces.-Niem. Sąd Okręgowy rozważał w dniu wczorajszym sprawę Józefa Szustakiewicza, robotnika z Łodzi, oskarżonego o napad rabunkowy.

W nocy z 21 na 22 maja r. b. we wsi Michałówek, powiatu Brzezińskiego do mieszkania sołtysa tejże wsi Ignacego Michałowskiego wtargnęło przez dach słomiany kilku bandytów. Napastnicy, związawszy Michałowskiego ręce, bili go pretem żelaznym, następnie zrabowali 1600 rb. gotówką z których 1000 rb. ukryte było za lustrem, 15 rb. w złocie żona M. miała w kieszeni, 32 rb. w paszporcie M., pozostałe zaś w zamkniętej kasetce na stole.

Na razie złoczyńców nie ujęto. W więzieniu przy ulicy Długiej po jakimś czasie przedstawiono Michałowskiemu kilku więźniów, między którymi poszkodowany poznał napastnika a mianowicie Szustakiewicza.

Na tej zasadzie S. pociągnął go do odpowiedzialności sądowej pod zarzutem brania udziału w powyższym napadzie.

Oskarżony na sądzie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, płacząc się w swych zeznaniach.

Poszkodowani Ignacy i Franciszka Michałowscy kategorycznie twierdzili, iż oskarżony był jednym z napastników.

Prokurator wniósł dla oskarżonego karę śmierci na zasadzie § 369 ros. kod. kar. i § II z dn. 18 listopada 1916 r.

Sąd po naradzie skazał Józefa Szustakiewicza na 12 lat ciężkiego więzienia.

Stanisław Rociński

udziela lekcji gry fortepianowej
Sienkiewicza 37, m. 10,
zastać można od 9—12 i 12—4.

Wymiana poczłówek z widokami

przez studenta poszukiwaną. Oferty pod M. M. 2240 do Rudolfa Mosse, Monachium.

Nauczycielki, nauczycieli, frekwencyjne, bony — pielęgnarki, ochroniarki, wykwalifikowanych rzadców-agronomów i gospodyni. oca **Pierwszorzędne Biuro Pedagogiczne - rekomendacyjna Ludwińskiej, Piotrkowska 109.**

Ogłoszenie.

Jest do oddania dowóz ziemi z ulicy Trębackiej, między Dzielną a Cegielnianą, lub z dowolnie przez przedsiębiorcę wybranego miejsca do nowej ulicy nad Łódką, między Nowomiejską i Wschodnią, w ilości 700 do 800 metrów sześć. Ilość ziemi będzie wymierzona w miejscu kopania czyli w wykopie.

Zyczący sobie podjąć się tego dowozu, zechcą złożyć do dnia 1 października r. b., pod adresem: Magistrat, Wydział Budowlany, swoje oferty zawierające:

a) cena za 1 m. sześćc. ziemi dowiezionej do Łódki i wymierzonej w wykopie wraz z naładowaniem i wyrzuceniem;

b) termin o owiazujący wykopania, roboty t. j. rozpoczęcia i zakończenia jej.

Magistrat, Wydział budownictwa.

Pierwsza Szkoła Rękodzielnicza dla Kobiet A. Krowickiej i L. Jasińskiej

w Łodzi, ul. Karola № 18.

Nagrodzona wielkim złotym medalem na wystawie rzemieślniczej. Lekcje rozpoczynają się 1 września. Zapisy codziennie między 10—12 rano i od 2—6-jej po poł. Szkoła wydaje patenty zatwierdzone przez władze.

Tow. śpiew. „Chór Marjański“ kościół św. Stan. Kostki urzędu w nadchodzącą niedzielę d. 30 b. m. o godz. 5 pop. w Domu Ludowym ul. Przejazd 34

Doroczny Wielki Koncert

program którego wypełniają występy chórów, śpiew solowy, deklamacja, oraz występ znakomitego skrzypka p. I. Clapińskiego.

Na zakończenie dana będzie jednoaktówka p. i. „Carscy Bohaterowie“ na ile powstania 1863 r. Ed. Weberskida.

Bilety do nabycia w dniu przedstawienia w kasie Domu Lud. o g. 10 r.

Specjalista
Dr. L. PRYBULSKI
przeprowadził się na ZAWADZKA № 1, róg Piotrkowskiej do domu Scheiblera.
Choroby zewnętrzne, skórne i włosów.
Przyjmuje od 8—2 i od 4—9. Panie od 5—6 pp.

Pierwsza
+chrześcijańska lecznica—+
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz Sienkiewicza 83 róg Ewangelickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby
Leczenie homeopatyczne. Od 9—6.

KONSULENT PRAWNY
A. ACKERBERG.
Łódź, Południowa 2, 1-a p.

Ul. Widzewska 78.
m. 7, II piętro front.
Tanio nabyć można

RESZTKI

bawełniane i wełniane
na uliory i okrycia, męskie, damskie i dziecięce.
Łódź,
ul. Widzewska 78,

Przymusowa licytacja.

W piątek, 23 września 1917 roku sprzedam z publicznej licytacji za gotówkę więcej dającemu

w Pabjanicach

o godzinie 10 rano przy ul. Warszawskiej 777: 2 warsztaty tkackie i 1 szpularkę.

Blazyczek,

komisarz sądowy
w Łodzi.

Lekcje gry fortepianowej metodą ułatwioną

udziela doświadczona nauczycielka

zastać można od 2 i pół do 4 i pół.
Szkoła 17 m. 8, front II piętro.

BRYKIETY

do pieców, centralnego ogrzewania i t. d.
dostarcza: Jan Kautz, Piotrkowska Nr. 92, (fryzjer).

Chłopiec potrzebny do apteki.
Andrzeja 26.

Chłopiec potrzebny do wszystkiego
Piotrkowska Nr. 73, m. 4 II piętro.

Lekcje na fortepianie udzielam tanio.
Włodzimierska 9 m. 4, od 10 do 3, tramwaj № 3.

Mebie z 4-ch pokoi sprzedam tanio
Ul. Piotrkowska 189 m. 9

Mebie sprzedaje po cenie kosztu.
Orla 23, Stolarska.

Pieniądze daje na kredyt i odroczone.
Kawowa 69 m. 32 bezz. ofic.

Potrzebna dziewczyna
do wszystkiego. Ewangelicka 7 m. 22.

Pokój umeblowany z gazowym oświetleniem, do wynajęcia. Ulica Sienki wicza 83 II p. of. praw. m. 34.

Sklepowe urządzenie i woda ręczny do sprzedania. Dowiedzieć się można ul. Widzewska 104 III p. of. II-gie wejście Wojciechowski.

Wyuczam panie w bardzo krótkim czasie fryzjerstwa, czesania i „Manicur.“ Maszyna twar y i ogólnie Ceny przystępne. Wólczańska 91 m. 4

W poniedziałek d. 26 sierpnia zaginęli chłopiec z dziewczynką. Chłopiec czteroletni, blondyn, w czarnym ubraniu, boso, bez czapki. Dziewczynka pięcioletnia, blondynka, w sukience czarnej paseczki z białymi w kratkę, boso i w czarnym fartuszu. Ktoś wiedział o miejscu ich przebywania, proszony jest o zawiadomienie lub odprowadzenie. Ul. Dąbrowska 21, Musztrak, za wynagrodzeniem.

174 Piotrkowska
Chrześcijańska przerabia, nicuje, repertuje, odświeża, czyści, pierze chemicznie i barwie garderobę męską. Roboty wykonywa starannie, szybko i tanio.

21 Główna. Sortownia
Chrześcijańska tanio przerabia, nicuje, czyści garderobę męską. Roboty wykonywa starannie. Przyjmuje obywateli J. Wojciechowski. Główna 21.

Józef Jęstrowski zgubił paszport niemiecki, wydany z im. Ludmierz now. Łódki, 1887 r. Med. yka zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Paul Bobkiewicz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Proszę odnieść Piotrkowska 132.

Stanisław Burecki, ul. Młynarska № 27, zgubił książeczkę legitymacyjną, wydaną z IX-tego okrętku.

Stanisław Pytko zgubił paszport niemiecki, wydany w Nowym Rociźnie.